



Najczęściej podobne sytuacje zdarzają się wtedy, gdy dziecko traci zaufanie do rodziców. Wtedy dziecko nie chce rozmawiać, nie mówi o swoich problemach, a na każde pytanie odpowiada wymijająco. Co trzeba zrobić, aby dziecko znowu było otwarte na swoich rodziców? Jednym z najskuteczniejszych sposobów jest użycie specjalnych gier zaufania. † Najpierw jednak należy zrozumieć, skąd pochodzą takie sytuacje, gdy dziecko zamyka się przed swoimi bliskimi. Wydawałoby się, że wręcz przeciwnie, powinien mieć najlepszy kontakt z rodzicami. Ale niestety nie zawsze tak się dzieje. Wszyscy dobrze znamy prawdę wychowawczą, że dziecko uczy się różnych zasad życia od dorosłych. Wyobraźmy sobie sytuację, gdy mama pyta tatę, jak tam było w pracy, a on odpowiada tylko coś w stylu „nic nowego”. Zadajmy sobie pytanie, jaką lekcję otrzymuje dziecko, słysząc taką rozmowę? Jeżeli rodzicom zależy, aby ich syn czy córka rozmawiali z nimi, najpierw sami muszą nauczyć się rozmawiać.

Tak więc, aby zrozumieć, co robić z dziećmi, gdy traci się z nimi kontakt, należy najpierw zacząć od rodziców:

1. Przez kilka dni uważnie obserwować, jak rozmawiacie między sobą i z dzieckiem, zwracajcie uwagę na to, jak dziecko reaguje na różne sytuacje w domu.

□□□ **2. Wszystkie spostrzeżenia warto zapisać, ale nie komentować. Ponadto każdy rodzic powinien robić własne notatki.**

□□□ **3. Po jakimś czasie należy przeczytać jeden drugiemu swoje notatki i porównać opisane zachowania. Prawdopodobnie spotka was wiele niespodzianek.**

□□□ **4. Policzcie sytuacje, w których wasze zachowania dokładnie się powtórzyły. Na przykład, jeżeli rodzice nie jedzą razem w kuchni, nic dziwnego, że dziecko je przed telewizorem lub samotnie w swoim pokoju.**

□□□ **5. Uświadomiwszy sobie, że dziecko kopiuje zachowania rodziców, najpierw należy poprawić własne błędy w relacjach. Nie wolno robić dzieciom uwag za to, co robimy my sami. Warto w rozmowie z domownikami unikać nieustannego oceniania, krytyki i pouczeń.**

Drugi etap to wspólna praca z dzieckiem. Jeżeli syn czy córka są mali albo są w szkole podstawowej to można zaproponować im grę z zapytaniem „gdzie lubisz spędzać czas? Na kartce papieru należy wypisać różne miejsca, w których dziecko bywa (na przykład: dom, szkoła, klub sportowy, dom dziadków itp.), a następnie zaproponować dziecku ułożenie kartek z numerami zgodnie z zasadą: pierwsza – tam, gdzie najbardziej lubi być, a ostatnia – gdzie najmniej lubi być. Ponadto gra i współpraca pozwolą rodzicom zbliżyć się do dziecka. Jeżeli syn czy córka są już dorośli, można porozmawiać z nimi na ten temat, albo zaproponować odwiedzić wspólnie ulubione miejsca. Podczas takiej zabawy można zadawać różne pytania związane z wybranymi miejscami, a dziecko ma opowiedzieć o swoich przeżyciach i uczuciach związanych z nimi.

Pamiętajmy, że źródłem przygnębienia dziecka mogą też być jego relację z osobami, z którymi ma kontakt. Jeśli chodzi o to, wtedy można wymyślić inną grę. Napisać na oddzielnych kartkach imiona ludzi, z którymi dziecko najczęściej się kontaktuje, a następnie zadając różnorodne pytania (na przykład: z kim chciałoby polecieć w kosmos itp.) zaproponować losowanie kartek. Obserwujcie reakcję dziecka na wyciągnięte imiona.

Pamiętajmy, że gry bardzo rozluźniają dzieci i zachęcają do większej otwartości. Taka forma rozmowy będzie lepsza, niż domaganie się poważnej rozmowy lub krzyczenie na dziecko. Ważne jest wykorzystać każdą okazję na zbliżanie się ze swoim synem czy córką, które w każdym momencie może uznać, że z rodzicami da się rozmawiać.

Dobrym przykładem w wychowaniu dzieci i młodzieży będzie św. Jan Bosko, który dobrze wiedział, żeby nawiązać z dzieckiem dobry kontakt, warto zaproponować mu też zajęcia, które lubi i na które czeka. Nie ma dzieci, które nie lubią się bawić, a więc takim sposobem można bardzo pomóc sobie w wychowaniu swoich dzieci.